

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 15 marca 2018 r., w sprawie z wniosku E. G. z udziałem D. K. i E. P. (1) o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku po J. J. (sygn. akt I Ns 1214/13), Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił wniosek, zaś o kosztach postępowania orzekł zgodnie z zasadą opisaną w art. 520 § 2 k.p.c., pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

W dniach 27 listopada 2012 r. – 11 grudnia 2012 r. J. J. był hospitalizowany w Centrum (...) w Ł., gdzie zdiagnozowano u niego raka płuca lewego. U chorego zastosowano radioterapię. J. J. był następnie hospitalizowany w dniach 31 grudnia 2012 r. – 2 stycznia 2013 r., 25 marca 2013 r. – 29 marca 2013 r. i 24 maja 2013 r. – 27 maja 2013 r. U chorego stwierdzono wówczas przerzuty do szpiku kostnego oraz przewlekłą obturacyjną chorobę płuc. Kolejny pobyt w szpitalu miał miejsce w dniach 2-5 lipca 2013 r. U chorego wykluczono wówczas przerzuty do mózgu, o czym go poinformowano. W dniu 2 lipca 2013 r. odnotowano, że J. J. pozostaje w stanie ogólnym „dobrym”.

W dniu 25 lipca 2013 r. J. J. został przyjęty na Oddział Psychiatrii (...) im. M. S. – Curie w Z., gdzie zgłosił się „bo bał się, że zwariuje”. Rozpoznano u niego nieokreślone zaburzenia lękowe. W czasie pobytu na oddziale, J. J. zachowywał się spokojnie, był zorientowany.

J. J. wierzył, że leczenie nowotworu płuc zakończy się dobrze.

W dniu 11 sierpnia 2013 r., około godziny 18:00, J. J. odwiedził w szpitalu kolega S. H.. J. J. siedział przed wejściem do szpitala i palił papierosa. Do S. H. i J. J. dosiadł się inny kolega spadkodawcy L. N., który pracował w szpitalu jako sanitariusz i przyjechał na nocną zmianę. Dołączył do nich również J. B., który właśnie skończył pracę, polegającą na roznoszeniu posiłków; znał on L. N., a poza tym czekał na kolegę, by z nim wrócić do domu. J. J. narzekał na swoje zdrowie; powiedział, że ma przerzuty „do głowy” i że „długo nie pociągnie”. Spadkodawca zwrócił się do S. H. ze słowami, że gdyby miał nie wrócić do domu, chce, aby cały jego spadek podzielono po połowie między bratanicę i kolegę K.. Spadkodawca mówił też, że jego córka mu nie pomaga. S. H. poradził spadkodawcy, by spisał ostatnią wolę, na co J. J. miał odpowiedzieć, że się na tym nie zna i nie ma do tego głowy. Nikt ze zgromadzonych nie spodziewał się, że J. J. niedługo umrze. Spadkodawca był wówczas osobą samodzielną i wyglądał na zdrowego.

W 2013 r. J. J. nie miał trudności z samodzielnym pisaniem. Cechy pisma spadkodawcy w sierpniu 2013 r. nie uległy zmianie.

W sierpniu 2013 r. D. K. pracował w szpitalu, w którym hospitalizowany był spadkodawca.

Z psychiatrycznego punktu widzenia, w dniu 11 sierpnia 2013 r. J. J. mógł świadomie wyrazić swoją wolę i podjąć decyzję. Rozumiał doniosłość rozporządzenia swoim majątkiem i jego skutki. Choroba nowotworowa nie miała wpływu na jego wolę i zdolność

do ewentualnego przeciwstawiania się sugestiom i naciskom. Nigdy nie stwierdzono u niego przerzutów do mózgu, a jego wiek – 64 lata – pozostawał bez znaczenia. U spadkodawcy

nie występowały zakłócenia czynności psychicznych ani trwałe naruszenia funkcji umysłowych. Leki przyjmowane przez J. J. nie zakłócały jego świadomości.

W czasie pobytu w szpitalu w Z., w szczególności w dniu 11 sierpnia 2013 r., J. J. zachował pełen kontakt z otoczeniem i pełną świadomość. U spadkodawcy nigdy nie stwierdzono choroby alkoholowej.

Z punktu widzenia neurologicznego, w dniu 11 sierpnia 2013 r. J. J. mógł świadomie i swobodnie podejmować decyzje i wyrażać wolę, rozumiał doniosłość rozporządzenia majątkiem i jego skutki. U spadkodawcy nie stwierdzono zajęcia

układu nerwowego przez chorobę nowotworową. Choroba nowotworowa spadkodawcy nie osłabiała aktywności i siły woli zmarłego, w szczególności w taki sposób, iż nie był on w stanie przeciwstawić się naciskom i sugestiom osób trzecich, pod których opieką pozostawał. Niewielkie ilości leków przeciwłękowych i H., przyjmowane przez spadkodawcę

w szpitalu, nie miały wpływu na świadomość i swobodne wyrażanie woli. Choroba alkoholowa nie została potwierdzona w dokumentacji ani udokumentowana. Nie zachodziły neurologiczne przeciwwskazania do złożenia przez spadkodawcę podpisu czy też sporządzenia kilkudziesięciu pisma.

Z punktu widzenia biegłego onkologa, w dniu 11 sierpnia 2013 r. J. J. mógł świadomie i swobodnie podejmować decyzje i wyrażać wolę dysponowania swoim majątkiem. Choroba nowotworowa nie miała wpływu na funkcje umysłowe, nie osłabiła aktywności i siły woli spadkodawcy. J. J. był w pełni zorientowany i rozumiał doniosłość rozporządzenia majątkiem. Chemiczne leki przeciwnowotworowe zredukowały masy raka płuca do niewielkich rozmiarów, poprawiły stan ogólny chorego i zmniejszyły objawy niewydolności oddechowej. Leki przyjmowane na Oddziale Psychiatrii nie upośledzały stanu świadomości. Wielokrotne badania TK mózgu nie ujawniły przerzutów do (...).

W dniu 16 sierpnia 2013 r. nastąpiło nagle załamanie stanu psychicznego J. J., pojawiły się zaburzenia świadomości i dezorientacja, podwyższenie ciśnienia tętniczego, duszności. W dniu 18 sierpnia 2013 r. nastąpiło zatrzymanie krążenia i zgon.

Lekarz onkolog M. M., która leczyła J. J., była zdziwiona jego nagłą śmiercią, szczególnie, że u pacjenta nie stwierdzono przerzutów do mózgu.

W trakcie jego pobytu w szpitalu, nic nie wskazywało na to, że J. J. niedługo umrze.

W ocenie lekarza prowadzącego E. P. (2), na dzień 8 sierpnia 2013 r. nie zachodziła obawa rychłej śmierci spadkodawcy. Obawa ta pojawiła się dopiero w dniu 16 sierpnia 2013 r. Jeszcze dzień wcześniej, tj. dnia 15 sierpnia 2013 r., nic nie wskazywało na to, że stan spadkodawcy ulegnie gwałtownemu pogorszeniu do stanu ciężkiego, zakończony zgonem. Podczas pobytu w szpitalu, J. J. nie wyrażał wobec lekarza prowadzącego obaw dotyczących rychłej śmierci.

Gdy S. H. dowiedział się o śmierci J. J., udał się do kancelarii notarialnej w Z., gdzie uzyskał informację o możliwości spisania testamentu ustnego. Następnie, S. H. udał się do J. B., który wyraził zgodę na spisanie testamentu. Wspólnie udali się do L. N. i umówili się na spotkanie w dniu 31 sierpnia 2013 r. W tym dniu spisali oświadczenie, w którym wskazali, że w dniu 11 sierpnia 2013 r. J. J. powiedział im, że chce, aby cały spadek po nim odziedziczyli bratanica E. G. i kolega D. K..

J. J. miał dwóch braci i trzy bratanice: E. G., M. K. (1) i M. J.. J. J. był osobą samodzielną, sam gotował sobie obiady etc. Przed śmiercią, spadkodawcą opiekowali się D. K. i E. G..

J. J. nie płacił alimentów na córkę. E. P. (1) nie utrzymywała w dorosłym życiu kontaktów z ojcem. Ojciec również nie szukał z nią kontaktu, ale miał żal do córki, że się nim nie interesuje.

Aby spłacić zadłużenie alimentacyjne względem córki, J. J. sprzedał D. K. działkę za kwotę 50.000 zł.

Postanowieniem z dnia 28 października 2013 r., sygn. akt I Ns 1214/13, Sąd Rejonowy w Zgierzu stwierdził, iż spadek po J. J. nabyła w całości na podstawie ustawy córka E. P. (1).

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd I instancji wywiódł, że zgodnie z art. 926 § 1 k.c., powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. Stosownie zaś do § 2 przywołanego przepisu, dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą.

Omawiany przepis daje pierwszeństwo woli spadkodawcy w rozporządzeniu swoim majątkiem na wypadek śmierci.

Sąd Rejonowy wywiódł dalej, że stosownie do art. 952 § 1 k.c., jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. Zgodnie z § 2 w/w przepisu, treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spíše oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie.

Powołując się na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2003 r. (II CK 20/02, LEX nr 146456), zgodnie z którym, przez prawidłowe sporządzenie protokołu testamentu ustnego należy rozumieć jego prawidłowość zarówno od strony formalnej (tu: zachowanie terminu rocznego, podanie miejsca i daty oświadczenia, miejsca i daty sporządzenia pisma oraz złożenie wymaganych podpisów), jak i materialnej (jasność treści, zgodność treści pisma z oświadczeniem woli testatora) oraz na pogląd doktryny, zgodnie z którym nie jest konieczne, aby w treści pisma wskazać świadków i osobę sporządzającą pismo – wystarczy, że osoby te złożą podpis pod dokumentem, albowiem w sposób dostateczny umożliwi to ich identyfikację (M. Pazdan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, s. 1046), Sąd Rejonowy stwierdził, że protokół testamentu ustnego został w niniejszej sprawie sporządzony prawidłowo. Wskazuje on bowiem miejsce i datę oświadczenia testatora, miejsce i datę sporządzenia pisma stwierdzającego treść testamentu oraz podpisy świadków umożliwiające ich identyfikację. Nadto, protokół został sporządzony z zachowaniem wymaganego terminu oraz jest zgodny z wolą testatora.

Sąd I instancji podniósł, że niezbędnym warunkiem istnienia testamentu ustnego jest życzenie spadkodawcy złożenia oświadczenia ostatniej woli oraz fakt przywołania osób, które zostały następnie wskazane jako świadkowie w celu wysłuchania jego oświadczenia o rozporządzeniu majątkiem (wyr. SN z 20 lipca 2007 r., I CSK 136/07, Mon. Praw. 2007, nr 12, s. 932). Świadkiem sporządzenia testamentu nie musi być osoba specjalnie przywołana, a zatem może nim być osoba, która z innej przyczyny, czy też przypadkowo, znalazła się w obecności spadkodawcy. Osoba taka staje się świadkiem z woli spadkodawcy, który wobec niej wyraża treść swojego rozporządzenia (post. SN z dnia 14 lutego 2006 r., II CK 419/05, Lex nr 607107). Orzecznictwo konsekwentnie uznaje, że świadkiem testamentu może być osoba, do której spadkodawca kieruje swoje oświadczenie, jest obecna przy składaniu tego oświadczenia, świadoma swej roli, rozumie treść woli spadkodawcy i jest gotowa do jej spełnienia (postanowienie SN z dnia 29 czerwca 2010 roku, III CSK 317/09, zob. też postanowienie SN z dnia 16 kwietnia 2010 r., IV CSK 404/09, LEX nr 678020). Świadomość pełnienia roli świadka sporządzenia testamentu wyznacza skoncentrowanie uwagi przez czas oświadczenia woli przez spadkodawcę oraz odbieranie i utrwalanie w pamięci treści tego oświadczenia (post. SN z dnia 11 marca 2011 r., II CSK 379/10, Lex nr 784916).

Przenosząc ów wywód na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Rejonowy podniósł, że wszyscy trzej świadkowie zeznali, iż w dniu 11 sierpnia 2013 r. J. J., wyrażając swoją ostatnią wolę, zwracał się do S. H.. Świadek J. B. zeznał, iż „zbytnio nie przysłuchiwał się tej rozmowie”. Według tego świadka, spadek miała nabyć bratanica spadkodawcy E. oraz jego kolega D.. Świadek L. N. zeznał natomiast, że spadek miał przyspaść panu K. i bratanicy, ale spadkodawca nie podał jej imienia i nazwiska. Świadek S. H. zeznał z kolei, iż spadkodawca oświadczył, że spadek ma przyspaść po połowie E. G. i D. K.. Świadczyli zatem jednoznacznie, komu miał przyspaść spadek. Co więcej, J. B. nie zdawał sobie sprawy, że jest świadkiem wygłaszania ostatniej woli, gdyż nie przywiązywał należytej wagi do słów J. J..

Abstrahując od powyższego, w ocenie Sądu I instancji, w niniejszej sprawie nie zachodziły podstawy do sporządzenia skutecznego testamentu ustnego. Sąd Rejonowy stwierdził bowiem, że z art. 952 § 1 k.c. wynika, że dla skutecznego sporządzenia testamentu ustnego konieczne jest spełnienie dwóch przesłanek. Pierwsza dotyczy istnienia albo obawy rychłej śmierci spadkodawcy, druga – szczególnych okoliczności, w których zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Te warunki są rozłączne, co oznacza, że istnienie choćby jednego z nich jest wystarczające (post. SN z dnia 29 czerwca 2012 r., I CSK 575/11, LEX nr 1216833). Innymi słowy, testament ustny może być sporządzony, jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo też, jeżeli wskutek szczególnych okoliczności,

zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione. Każda z tych okoliczności stanowi samodzielną przesłankę sporządzenia testamentu ustnego.

Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Rejonowy wywiódł, że kryterium obawy rychłej śmierci należy rozpatrywać zarówno w sensie obiektywnym jak i subiektywnym. Sam stan psychiczny testatora nie może być jedynym czynnikiem decydującym o istnieniu obawy rychłej śmierci – musi być jednocześnie oparty na takich okolicznościach, które czynią tę obawę realną w świetle zasad wiedzy lekarskiej

czy doświadczenia życiowego. O istnieniu obawy rychłej śmierci można zatem mówić wówczas, gdy stan zdrowia spadkodawcy, oceniany według zasad wiedzy medycznej, a także według zasad doświadczenia życiowego, uzasadnia taką obawę. Decydujące znaczenie należy więc przypisać ocenie dokonywanej według kryteriów obiektywnych, aczkolwiek element subiektywny również ma znaczenie, albowiem jest czynnikiem sprawczym testowania, potwierdzającym wolę testatora (animus testandi). Przekonanie spadkodawcy o rychłej śmierci może uzasadniać każda przyczyna (zły stan zdrowia, podeszły wiek, znajdowanie się w sytuacji zagrażającej bezpośrednio życiu), która w świetle aktualnej wiedzy i doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu indywidualnych właściwości organizmu spadkodawcy, może być przyczyną jego bliskiej śmierci. Nie można bowiem całkowicie pomijać "przecucia śmierci", mimo że nie można go w pełni racjonalnie wyjaśnić. Obawa rychłej śmierci zachodzi także wówczas, jeżeli po sporządzeniu testamentu okazało się, że okoliczności uzasadniające przekonanie spadkodawcy o jego bliskiej śmierci w rzeczywistości nie zachodziły. Obawa ta musi istnieć w chwili sporządzenia testamentu. Nie oznacza ona lęku, czy strachu przed śmiercią, odczuwanego przez spadkodawcę. Pojęcie to, rozumiane w znaczeniu subiektywnym, oznacza natomiast świadomość spadkodawcy, że możliwa jest jego rychła śmierć (por. post. SN z dnia 8 lutego 2006 roku, II CSK 128/05, Lex numer 192083, z dnia 23 listopada 1998 r., II CKN 47/98, LEX nr 1214654, z dnia 21 czerwca 2002 r., V CKN 1071/00, LEX nr 566022, z dnia 8 lutego 2006 r., II CSK 128/05, LEX nr 192038 i z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 381/07 LEX nr 465921).

Biorąc pod uwagę stan faktyczny sprawy, Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż nie zachodziła żadna z przesłanek warunkujących sporządzenie testamentu ustnego. Wszyscy świadkowie obecni w dniu 11 sierpnia 2013 r. zeznali, że spadkodawca wyglądał na osobę zdrową. Świadek J. B. zeznał przy tym, iż nie pamięta, czy spadkodawca narzekał na swoje zdrowie, w tym, czy mówił, że ma przerzuty i że długo „nie pociągnie”. Spadkodawca nie zgłaszał lekarzom obaw o swoje życie i zachowywał się spokojnie. Śmierć J. J. była zaskoczeniem nawet dla lekarza onkologa, albowiem w czasie jego pobytu w szpitalu nic nie wskazywało na możliwość pogorszenia się jego stanu zdrowia. Spadkodawca był pozytywnie nastawiony do terapii onkologicznej i miał nadzieję, że zostanie wyleczony. Jednocześnie, był on w stanie sporządzić testament w zwykłej formie pisemnej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy wniosek oddalił.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c., albowiem uznał, że interesy uczestników były sprzeczne. Szczegółowe wyliczenie kosztów Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu stosownie do treści art. 108 § 1 zd. II k.p.c.

Apelację od powyższego postanowienia wywiodła wnioskodawczyni, zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez ocenę wiarygodności i mocy dowodów bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, pozostającą w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania, względnie doświadczenia życiowego, co polegało na ustaleniu, że w dniu 11 sierpnia 2013 r. u spadkodawcy nie zaistniała obawa rychłej śmierci w sytuacji powoływania się przez spadkodawcę wobec świadków testamentu na zły stan zdrowia oraz wobec faktycznie zaistniałego po 7 dniach zgonu, jak również oparcie się na zeznaniach świadka E. P. (2) w zakresie, w którym stwierdza ona okoliczność prawną obawy rychłej śmierci, nie zaś okoliczności faktyczne.

W oparciu o tak sformułowany zarzut, apelująca domagała się:

1. zmiany zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku i zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku z dnia 28 października 2013 r., wydanego przez Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie I Ns 1214/13 i stwierdzenie, że spadek po zmarłym dnia 18 sierpnia 2013 r. w Z. J. J., przed śmiercią stale zamieszkałym w Z., na podstawie testamentu ustnego z dnia 11 sierpnia 2013 r. nabyli po 1/2 części E. G. i D. K.;
2. zasądzenia od uczestniczki E. P. (1) na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, uczestniczka E. P. (1) domagała się oddalenia apelacji w całości oraz zasądzenia od wnioskodawczyni na jej rzecz kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie stwierdzić należy, że w ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny oraz w sposób właściwy rozważył materiał dowodowy. Wobec powyższego, Sąd Okręgowy podziela ustalenia Sądu I instancji i przyjmuje je za własne.

Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c., żadną miarą nie może być uznany za zasadny.

Zgodnie z treścią owego przepisu, stosowanego odpowiednio w postępowaniu nieprocesowym w oparciu o art. 13 § 2 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów, o której mowa w cytowanym przepisie, polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów, przeprowadzonych w danej sprawie, wyraża istotę sądenia w części, obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, L., który to pogląd Sąd Okręgowy w pełni podziela).

Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Przenosząc rzeczony wywód na grunt sprawy, będącej przedmiotem kontroli instancyjnej, stwierdzić należy, iż wbrew poglądowi forsowanemu przez apelującą, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy. Przeprowadzona przez ów Sąd ocena tegoż materiału jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią

w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi błędami ustaleniami Sądu I instancji.

Analiza uzasadnienia wywiedzionego środka odwoławczego doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że argumentacja skarżącej sprowadza się w istocie do próby wykazania, iż Sąd I instancji, opierając się na prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, w sposób wadliwy ustalił, że na gruncie rozpoznawanej sprawy nie została spełniona jedna z przesłanek ważności testamentu ustnego, a mianowicie obawa rychłej śmierci spadkodawcy. W rzeczywistości, autorka apelacji zarzuca więc Sądowi Rejonowemu błąd subsumcji, polegający na przyjęciu, iż dnia 11 sierpnia 2013 r. J. J., wygłaszając w obecności świadków swoją ostatnią wolę, nie obawiał się rychłej śmierci.

Potwierdzenie prawidłowości takiej właśnie interpretacji stanowiska apelującej odnaleźć można w uzasadnieniu apelacji, koncentrującej się głównie na przywołaniu stosownego orzecznictwa oraz analizie zeznań świadków w kontekście tezy, iż J. J. obawiał się, że niedługo umrze.

Z uwagi na fakt, iż czynienie ustaleń, o których mowa wyżej, należy do zagadnień prawa materialnego, postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., winien być zatem rozpatrywany jako dotyczący prawidłowości zastosowania przepisu prawa materialnego, to jest art. 952 § 1 k.c.

Zarzut ten jest jednak chybiony.

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, podzielanym także przez Sąd Okręgowy, o obawie rychłej śmierci można mówić w sytuacji, gdy spadkodawca ma świadomość zbliżającej się śmierci. Pojęcie to nie oznacza lęku, czy strachu przed śmiercią, odczuwanego przez spadkodawcę, tylko jego świadomość, że możliwa jest jego rychła śmierć. Jest to subiektywne przekonanie spadkodawcy, oparte jednak na uzasadniających je okolicznościach obiektywnych, medycznych, które w świetle zasad wiedzy lekarskiej, czy doświadczenia życiowego, mogą prowadzić do zgonu (por. postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 3 listopada 2016 r., sygn. akt II Ca 1241/15, L., jak również postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2013 r., IV CSK 380/12, L., z dnia 3 grudnia 2010 r., IV CSK 37/10, L., czy z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 381/07, L.).

W stanach chorobowych, które nieuchronnie prowadzą do zgonu chorego, ustawową przesłankę obawy rychłej śmierci uznaje się za spełnioną wówczas, gdy w stanie zdrowia następuje nagle pogorszenie lub pojawiają się nowe rokowania wskazujące na nadzwyczajną bliskość czasową śmierci spadkodawcy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2003 r., V CK 120/02, L.).

Przenosząc rzeczony wywód na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że spadkodawca J. J. chorował na nowotwór płuca lewego, która to choroba – wraz z niewydolnością krążeniowo-oddechową – stała się ostatecznie przyczyną jego śmierci, niemniej jednak z materiału dowodowego, w tym przede wszystkim z zeznań świadków E. P. (2) (specjalisty psychiatri) i M. M. (ordynator Oddziału Chorób Rozrostowych (...) im. M. K. w Ł.) oraz z historii choroby wynika, że do dnia 15 sierpnia 2013 r. stan zdrowia J. J. był zadowalający: nie stwierdzono u niego przerzutów do mózgu i (...), leki przeciwnowotworowe zredukowały masy raka płuca do niewielkich rozmiarów, poprawiając stan ogólny chorego i zmniejszając objawy niewydolności oddechowej, chory był spokojny i zorientowany. Zarazem, w oczach znajomych, sprawiał wrażenie osoby zdrowej. Występujące u spadkodawcy okresowe obniżenia nastroju, czy wręcz stany lękowe, w ocenie Sądu Okręgowego, nie były zjawiskiem wyjątkowym, jeśli uwzględnić rodzaj choroby, która dotknęła J. J..

W tych okolicznościach, nagle pogorszenie stanu zdrowia spadkodawcy, które nastąpiło dnia 16 sierpnia 2013 r. i które ostatecznie skutkowało jego zgonem w dniu 18 sierpnia 2013 r., było całkowicie nieoczekiwane, zaskakując lekarzy prowadzących chorego.

Powyższe wskazuje, że w dniu 11 sierpnia 2013 r. spadkodawca – z oczywistych względów – mógł odczuwać lęk przed śmiercią, lecz w świetle zasad wiedzy lekarskiej nie było podstaw do obaw, że nastąpi ona w niedługim czasie. Z materiału dowodowego wynika bowiem, że w tym dniu brak było jakichkolwiek obiektywnych przesłanek, które pozwalałyby przyjąć, iż spadkodawcę czeka rychła śmierć.

W świetle rzeczonego wywołu, należy zgodzić się z Sądem I instancji, iż w dniu 11 sierpnia 2013 r. stan zdrowia J. J. nie przemawiał za przyjęciem, że spadkodawca mógł odczuwać obawę rychłej śmierci, o której mowa w art. 952 § 1 k.c. W konsekwencji, warunek ważności testamentu ustnego, jakim jest obawa rychłej śmierci testatora, nie został spełniony.

Konkludując przeprowadzony wyżej wywód, stwierdzić zatem trzeba, iż wywiedziona apelacja nie zawiera argumentów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym podlegać musi oddaleniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą, wyrażoną w art. 520 § 1 k.p.c.